Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia. Prenumerata: kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 8 zł wraz z przesyłką. Numer pojedynczy 20 gr.

Wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ. — Redaktor odpow.: MARJAN PORCZAK. Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 2314.

Ogłoszenia: Strona ogłoszeń 4 szpalty, tekstu 3 szpalty. Za wiersz na str. 4 szpalt. 30 gr., w tekście 60 gr. Drobne ogłoszenia 20 gr. wyraz. Cała strona w tekście 1000 zł., w ogłoszeniach 600 zł. — Ogłoszenia tylko za gotówkę! Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.238.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 9. Kraków, dnia 18 marca 1928. Rok XXV.

Co nam mówią wybory?

Lud roboczy za Republiką Demokratyczną.

Rządy pomajowe wypowiedziały walkę wszystkim dotychczasowym stronnictwom polskim. Że chciały rozbić partje endeckie, chadeckie i witosowe — czyli „chjeno-piasta“, to miały rację. Endecy i klerykali byli właśnie tymi, którzy wichrzyli, kradli i podważali byt Polski od pierwszych już dni odzyskanej z trudem niepodległości; **endecy i klerykali ponoszą całą odpowiedzialność za zło w Polsce, za nędzę Ludu.** Witosowcy zaś, którzy zdradzili sprawę ludową i demokrację idąc w sojusz z śmiertelnymi wrogami Polski Ludowej — zasłużyli na tę samą karę. Chjeno-piasta należało nie tylko rozbić, ale **zniszczyć.** Nie zrozumiałem było jednak postępowanie rządzących wobec **demokratycznej lewicy, wobec Polskiej Partji Socjalistycznej.** Otóż tę zasłużoną dla Ludu i państwa, szczerze demokratyczną naszą P. P. S. też próbowano rozbić, osłabić i podkopać w opinji mas ludowych! „Naprawiacze“ z „jedynki“ w czasie wyborów nie gardzili żadnym, najniegodziwszym nawet środkiem walki przeciw P. P. S. „Sanacja“ nie zwalczała nawet tak zaciekle chjeno-piasta, jak to czyniła wobec P. P. S. I cóż się okazało? Polska Partja Socjalistyczna wyszła z wyborów zwycięsko, podnosząc swój stan posiadania o przeszło 50 procent. Suma bowiem oddanych na P. P. S. głosów podniosła się z 900 tysięcy na **1 i pół miljona** prawie głosów, **ilość mandatów poselskich z 41** w poprzednim Sejmie **na 64,** zaś senatorskich mandatów **z 7 na 10.**

Zwycięstwo PPS okaże się nam jeszcze okazalej, jeżeli uprzytomnimy sobie fakt, **że Polska Partja Socjalistyczna miała przeciw sobie wszystkie moce reakcji:** cały obóz „sanacyjny“ jedynki, opartej o wielki kapitał i obszarnictwo i popierany bezwzględnie całą siłą przez rząd; dalej chjeno-piasta, komunistów i cały klerykalizm! Tym siłom, rozporządzającym wszelkimi środkami: państwowemi, pieniężnemi, klerykalnemi i przemocą — oparła się zwycięsko P. P. S.! **A zasługa to Ludu roboczego, Chłopów i Robotników, którzy nie dali się sterroryzować, zastraszyć i okłamać różnego rodzaju agitatorom reakcji.**

Wybory te więc mają **olbrzymie znaczenie moralne.** Lud przemówił potężnie, że **nie wolno nikomu w Polsce lekceważyć i oczerniać bezkarnie zasłużonego stronnictwa, jakiem jest P. P. S., okryta nieśmiertelną sławą wielkich czynów dziejowych w walce o niepodległość Polski i w pracy nad budową i ugruntowaniem Państwa!**

Padł w pogardę porażony klęską chjeno-piast, depcący niedawno w Polsce wszystko to, co wyżej stało zasługą i uczciwością, a zniżyć się nie chciało do bagna „zaplutych“ karłów; skończyć musi tak samo nędznie każdy, ktoby naśladować i prowadzić dalej zamierzał w Polsce metody i zwyczaje chjeno-piastowej, endecko-klerykalnej reakcji.

A jakże niezmiernie doniosłe znaczenie ma zwycięstwo P. P. S. **pod względem politycznym.** Wiemy, że reakcja kapitalistyczno-obszarnicza, konserwatywno-magnacka, podniósłszy łeb po rewolucji majowej, która, niestety zawiodła srodze nadzieje Ludu — **że reakcja ta czyha na ustrój demokratyczny Państwa, radaby obalić Republikę demokratyczną.** Wszak w tym celu wtargnęli do Sejmu obecnie hrabiowie i książęta, konserwatyści, monarchiści i różni fałszywi demokraci „sanacyjni“. **Wstecznictwo to „sanacyjne“ zgodnie z endekami i klerykałami chce ograniczyć prawa Sejmu na rzecz biurokracji, chce uniezależnić rządy od kontroli Sejmu demokratycznego, chce wprowadzić Senat, złożony z mianowańców, różnych reakcjonistów, klerykałów, kapitalistów i magnatów, chce ograniczyć prawo wyborcze do Sejmu!**

Lud pracujący dał w czasie wyborów jasno do zrozumienia wszelakiej reakcji, że w Polsce nie wolno nikomu wprowadzać wstecznych reform ustrojowych, że **Chłop i Robotnik nie ścierpi żadnych prób zamachowych przeciw ustrojowi demokratycznemu Państwa.**

Polska iść może tylko w kierunku **rozszerzania i pogłębiania demokracji, w kierunku rządów ludowych, chłopsko-robotniczych!**

Zasilona poważnie przy obecnych wyborach P. P. S. spełni — jak zawsze dzielnie swój obowiązek obrony interesów Ludu pracującego i **jego prawa do władzy w państwie i gminie.** A my, Towarzysze, Chłopi i Robotnicy zabierzmy się do pracy nad uświadamianiem jeszcze wielu ciemnych naszych braci, pogłębiajmy uświadomienie wśród oddanych P. P. S. rzesz ludowych, **budujmy polityczne i zawodowe organizacje, rozszerzajmy naszą prasę partyjną, twórzmy silną, karną i świadomą wielkich swych celów armję chłopsko-robotniczą!**

Jesteśmy ciągle w ogniu walki. Bój o nowy, o sprawiedliwy ustrój społeczny trwa. **Spoczywać nam nie wolno. Reakcja zbiera ciągle siły, by zatrzymać potężny pochód dziejowy Ludu do ostatecznego Zwycięstwa. Bądźmy czujni, wytrwali i niezłomni.**

Do pracy więc, Towarzysze, do dalszych walk i zwycięstw!

Prowadzi nas dumny i niepokonany, czysty i wzniosły sztandar **P. P. S.**

M. P.

Do pracy w Sejmie!

Nowina leci, nowina!
Niech każdy patrzy i słucha;
Ocknął się naród z ospalstwa
I poczuł w sobie moc ducha.

Zrozumiał swoją potęgę
I dumnie w górę wzniósł skronie,
Czerwony sztandar rozwinął
I los swój ujął sam w dłonie.

Nie będzie o nas pan radził,
Pan dziedzic z jasnych pałacy —
Sami się bronić będziemy:
Chłop i Robotnik, Lud pracy.

Najcięższe, najgorsze trudy
Dłoń nasza silna podejmie.
Hej! do roboty! do walki!
Do pracy w tym nowym Sejmie!

W. W. - Sz.

Wypłata rent uchodźcom polskim do Niemiec.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Na podstawie umowy, zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada z. r. z Niemcami, rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać **polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom** należne im od Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę renty wstrzymano z powodu przebywania uprawnionych w Polsce. Od 24 listopada z. r. nie wolno już w Niemczech na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadku odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być oni pod tym względem **traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.** W razie pokrzywdzenia przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe winni się zainteresowani zwrócić o pomoc do konsulatów polskich, o ile przebywają w Niemczech, zaś do ministerstwa pracy i opieki społecznej (departament ubezpieczeń społecznych), o ile przebywają w Polsce.

Zwycięstwo wyborcze PPS.

10 senatorów — 64 posłów socjalistycznych.

Wyniki wyborów do Senatu.

Wynik wyborów do Senatu jest dla PPS znacznem zwycięstwem.

Mimo silnego i nieprzerażającego w środkach naporu ze strony jedynki powiększyliśmy znakomicie swój stan posiadania. Podczas gdy do poprzedniego Senatu wybrano tylko 6 senatorów, **obecnie mamy ich 8.** Do 8 wybranych przybędzie jeszcze 2 senatorów z listy państwowej tak, że **PPS będzie miała 10 senatorów wobec 7 w poprzednim Senacie.**

Nie jest to naturalnie wiele na ogólną liczbę 111, ale jest to przecież około 50 procentowy wzrost naszych mandatów, z czego możemy wnioskować, że **siły nasze nietylko nie cofnęły się, ale znacznie się wzmogły.** Okaże się to najlepiej na porównaniu z listą 25 chadecji-piasta. Oba kluby w poprzednim Senacie miały 24 senatorów, obecnie zaś wspólna ich lista 25 wyciągnęła zaledwie 5. Znaczy to **ogromne rozszerzenie się wpływów PPS na wsi,** która masą swą przy wyborach do Senatu decyduje.

Z wielkiem zadowoleniem witamy **sukces nasz w województwie krakowskiem.** Mimo „przepowiedni" i istotnych przeszkód utrzymaliśmy swój mandat, podczas gdy chadecja i piast ze swojemi 2 mandatami poniosły efektywną stratę, ileże poprzednio miały 5 mandatów.

Wychodzimy i z wyborów w dniu 11 marca wzmocnieni ilościowo i z tej racji wzmocnieni na duchu. Są w tem zwycięstwie pewne niemiłe zgrzyty, jak np. utrata Warszawy, ale mimo to **klasa robotnicza skupiona pod sztandarem PPS może być zadowoloną.** Pracowała niezmordowanie przez 5 lat nad rozbudową swej organizacji politycznej i zawodowej, a praca ta wydała piękne owoce. Z nadzieją na lepsze jutro, które klasa pracująca wywalczy sobie przez swych przedstawicieli parlamentarnych, wyrażamy wszystkim towarzyszom i towarzyszkom miast i wsi podziękowanie za ofiarny trud, który nie poszedł na marne. Zdobyliśmy 64 mandatów do Sejmu, a 10 mandatów senatorskich.

Niech żyje PPS!

Niech żyją nasi posłowie i senatorowie!

Wynik głosowania w Krakowie.

W dniu wyborów do Senatu w niedzielę 11-go marca niespodziewanie ostry mróz (**— 10 stopni C poniżej zera**) połączony z zawieją śnieżną, spowodował **bardzo znaczne obniżenie się liczby głosujących. Wedle informacyj z całego państwa do urn wyborczych stawiło się nie więcej jak 60 procent uprawnionych do głosowania.**

PRZEBIEG WYBORÓW W KRAKOWIE

W Krakowie dzień wyborów minął **najzupełniej spokojnie.** Udział głosujących w poszczególnych obwodach głosowania wahał się **od pięćdziesięciu paru do sześćdziesięciu paru proc. uprawnionych.**

Uprawnionych do głosowania było w Krakowie **83.057 osób;** głosowało 47.472 osób; unieważniono **183 głosów.**

Ogółem w **mieście Krakowie** poszczególne listy uzyskały następujące ilości głosów:

Lista Nr. 1 (Blok rządowy) — 15.923 głosów;
Lista Nr. 2 (PPS) — 13.389 głosów;
Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) — głosy;
Lista Nr. 14 (Związek chłopski) — 25 głosów;
Lista Nr. 17 (sjoniści) — 9.687 głosów;
Lista Nr. 24 (endecja) — 141 głosów;
Lista Nr. 25 (chadecja-piast) — 7.675 głosów;
Lista Nr. 33 („Aguda") — 445 głosów;
Lista Nr. 37 (Stojałowczycy) — 4 głosy.

Jak z tego zestawienia wynika, **stosunek głosów przedstawia się podobnie jak przy wyborach sejmowych.**

Lista PPS, podobnie jak tydzień temu przy wyborach do Sejmu, zajęła, co do ilości oddanych na nią głosów, **drugie miejsce,** bijąc prawie dwukrotnie listę Nr. 25 (chadecję zblokowaną z Piastem) i pozostając w tyle poza „jedynką" tylko o stosunkowo nieznaczną ilość głosów.

Oznacza to, że **polska partja socjalistyczna jest w Krakowie wielkością stałą,** opierającą się **na nie zmiennem zaufaniu mas i nie zależną od chwilowych nastrojów wyborców.** Potwierdzają nam to spostrzeżenie, co do Krakowa dla wszystkich zdaje się dostatecznie jasne i wyraźne, także wyniki wyborów do Senatu **z całego państwa.**

Jak głosowało do Senatu województwo krakowskie.

POWIAT KRAKÓW

Lista Nr. 1 — 5.631; **Nr. 2 — 9.660;** Nr. 14 — 1.674; Nr. 25 — 4.434; Nr. 24 (endecy) — aż 191.

POWIAT WIELICZKA

Uprawnionych do głosowania 24.749, głosowało 14.347; głosów ważnych oddano 14.138. Z tego otrzymały: lista Nr. 1 — 3.975; **Nr. 2 — 5.797;** lista Nr. 3 — 12; lista Nr. 14 — 54; Nr. 17 — 325; Nr. 24 — 76; Nr. 25 — 3.958; Nr. 33 — 67.

POWIAT BIAŁA

Lista Nr. 1 głosów 4.136; **Nr. 2 — 6.838;** Nr. 3 — 850; Nr. 14 — 5; Nr. 17 — 172; Nr. 24 — 918; Nr. 25 — 2.415; Nr. 30 — 2, unieważnionych 113. Uprawnionych do głosowania było 31.718, głosowało 15.450.

POWIAT CHRZANÓW

Wyniki ze wszystkich obwodów z wyjątkiem trzech; uprawnionych do głosowania 42.864, głosowało 26.366; unieważnionych 1.672. Lista Nr. 1 11.491; **Nr. 2 — 9.252;** Nr. 3 — 183; Nr. 14 — 86; Nr. 17 — 1.088; Nr. 24 — 437; Nr. 25 — 2.138; Nr. 33 — 18; Nr. 37 — 1.

POWIAT BRZESKO

Uprawnionych do głosowania 34.962, głosujących 23.324, unieważnionych 362. Lista Nr. 1 — 11.784; **Nr. 2 — 1.617;** Nr. 3 — 5; Nr. 14 — 53; Nr. 17 — 79; Nr. 24 — 36; Nr. 25 — 9.584; Nr 33 — 4.

POWIAT DĄBROWA

Tymczasowe ogólne wyniki bez 2 gmin: uprawnionych do głosowania 22.783. Lista Nr. 1 — 6.450; Nr. 25 — 6.593.

POWIAT OŚWIĘCIM

Uprawnionych do głosowania 17.397, złożyło głosów 10.768, nieważnych 23. Nr. 1 —3.141 głosów; **Nr. 2 — 4.826;** Nr. 3 — 874; Nr. 14 — 58; Nr. 17 — 790; Nr. 24 — 66; Nr. 25 — 1.182.

POWIAT TARNÓW

Uprawnionych do głosowania 40.635, złożyło głosów 24.068, nieważnych 188. Lista Nr. 1 — 8.316; **Nr. 2 — 3.520;** Nr. 3 — 7; Nr. 14 — 13; Nr. 17 — 3.351; Nr. 24 — 72; Nr. 25 — 8.567; Nr. 33 — 34.

POWIAT ŻYWIEC

Wyniki z 35 obwodów na 68; uprawnionych do głosowania 22.615; głosujących 12.003, unieważnionych 31. Lista Nr. 1 — 3.397; **Nr. 2 — 4.550;** Nr. 3 — 1.210; Nr. 17 — 288; Nr. 24 — 92; Nr. 25 — 2.299; Nr. 37 — 116.

PIKANTNE SZCZEGÓŁY

Na kopalni **Brzeszcze** (pow. Oświęcim) **lista 2 otrzymała 533 gł.,** zaś lista 1 — 174 gł. (Kopalnia węgla w Brzeszczach jest własnością państwa).

W **Wierzchosławicach** (siedzibie Witosa) na jego listę 25 oddano 133 gł., zaś na listę 1 — 178. W tejsamej wsi **na listę 2 oddano 38 gł.**

Wyniki ze wszystkich województw.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

Ostateczne obliczenie głosów w województwie krakowskiem wydało następujący rezultat: Na listę Nr. 1 padło 171.766 głosów, Nr. 2 — 81.521, Nr. 3 — 13.235, Nr. 14 — 16.527, Nr. 17 — 21.953, Nr. 24 — 4028, Nr. 25 — 110.868, Nr. 33 — 900, Nr. 37 — 328. Wobec tego rozdział mandatów przedstawia się definitywnie jak następuje: Lista Nr. 1 zdobyła 4 mandaty; Lista Nr. 25 — 2 mandaty; Lista Nr. 2 1 mandat.

Z listy Nr. 1: prezydent Rolle, Goetz-Okocimski, Stanisław Nowak i Michał Rudnik.

Z listy Nr. 2: tow. Jan Englisch.

Z listy Nr. 25: Andrzej Średniawski i ks. **Kasprzyk.**

WARSZAWA — MIASTO

Lista Nr. 1 — 2 mandaty, lista Nr. 18 — 1 mandat, lista Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 21 — 1 mandat, Nr. 24 — 2 mandaty, Nr. 25 — 2 mandaty.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 37 (lista Korfantego) — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE

Nr. 1 — 4 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE

Nr. 1 — 3 mandaty.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRODZKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE

Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat.

Skład Senatu.

Podział mandatów tak okręgowych, jak z listy państwowej, według tymczasowych obliczeń przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 **B. B. W. R.** mandatów okręgowych 39, z listy państwowej 9, razem 48.

Nr. 2. P. P. S. mandatów okręgowych 8, państwowych 2, razem 10.

Nr. 3. **Wyzwolenie:** okręgowych 6, państwowych 1, razem 7.

Nr. 7. **Narodowa Partja Robotnicza:** okręgowych 2.

Nr. 8. **Selrob prawica:** okręgowych 1.

Nr. 10. **Stronictwo Chłopskie:** okręgowych 3.

Nr. 17. **Zjedn. Nar. Żyd.:** w Małopolsce: okręgowych 1.

Nr. 18. **Blok Mniejszości narodowych:** okręgowych 17, państwowych 4, razem 21.

Nr. 21.**Nar. Państw. Blok Pracy:** okręgowych 1.

Nr. 22. **Blok Wyborczy** Ukr. Wł. Socjalist. Włośc. Rob. Nar.: okręgowych 1.

Nr. 24. **Blok Kat. Nar.:** okręgowych 8, państwowych 1, razem 9.

Nr. 25. **Blok Piasta i Ch. D.:** okręgowych 5, państwowych 1, razem 6.

Nr. 37. **Korfanty:** okręgowych 1.

Nasi posłowie i senatorowie.

Lista posłów PPS. wybranych w okręgach.

Podajemy spis posłów PPS wybranych w okręgach — według dotychczasowych danych. Uzupełni tę listę około 11—12 posłów z listy państwowej.

1) Tomasz **Arciszewski** (Radom).
2) Władysław **Baranowski** (Łuków).
3) Norbert **Barlicki** (Warszawa).
4) Edward **Bettman** (Włocławek).
5) Dr. Emil **Bobrowski** (Kraków).
6) Edmund **Chodyński** (Biała Podlaska).
7) Antoni **Chudy** (Rzeszów).
8) Adam **Ciołkosz** (Tarnów).
9) Kazimierz **Czapiński** (Wadowice).
10) Dr. Stefan **Czarnecki** (Łomża).
11) Ignacy **Daszyński** (Kraków-powiat).
12) Kazimierz **Dobrowolski** (Błonie).
13) Medard **Downarowicz** (Ciechanów).
14) Stanisław **Dubois** (Ostrów Mazowiecki).
15) Zygmunt **Gardecki** (Kalisz).
16) Józef **Grzecznarowski** (Radom).
17) Jan **Janiak** (Łowicz).
18) Kazimierz **Kaczanowski** (Bydgoszcz).
19) Stanisław **Karpiński** (Kielce).
20) Józef **Kaźmierczak** (Częstochowa).
21) Wincenty **Kempczyński** (Płock).
22) Feliks **Kotarski** (Lublin).
23) Stanisław **Kowalski** (Łódź).
24) Artur **Kronig** (Łódź).
25) Jan **Kwapiński** (Kraków-powiat).
26) Wacław **Łopacki** (Sandomierz).
27) Marjan **Malinowski** (Lublin).
28) Dr. Zygmunt **Marek** (N. Sącz).
29) Tadeusz **Matuszewski** (Bydgoszcz).
30) Bronisław **Mikołajewski** (Konin).
31) Stanisław **Nehryng** (Toruń).
32) Mieczysław **Niedziałkowski** (Płock).
33) Józef **Niski** (Krasnystaw).
34) Jan **Nosal** (Kraków-powiat).
35) Marjan **Nowicki** (Konin).
36) Antoni **Pająk** (Wadowice).
37) Antoni **Pączek** (Iłża).
38) Zygmunt **Piotrowski** (Włocławek).
39) Stanisław **Pławski** (Święciany).
40) Dr. Adam **Pragier** (Warszawa-pow.).
41) Adam **Próchnik** (Piotrków).
42) Kazimierz **Pużak** (Częstochowa).
43) Tadeusz **Reger** (Cieszyn).
44) Ludwik **Śledziński** (Łowicz).
45) Juljan **Smulikowski** (Zamość).
46) Jan **Stańczyk** (Będzin).
47) Henryk **Świątkowski** (Zamość).
48) Antoni **Szczerkowski** (Łódź-pow.).
49) Leon **Wasilewski**.
50) Stanisław **Włosiński** (Sandomierz).
51) Zygmunt **Zaremba** (Piotrków).
52) Bronisław **Ziemięcki** (Łódź).
53) Zygmunt **Żuławski** (Kraków-powiat).

Z listy państwowej otrzymają — wedle nieoficjalnych źródeł — mandaty: **Jaworowski** Rajmund, dr **Diamand** Herman, **Zerbe** Rudolf (**soc. niem.**), **Kuryłowicz** Adam, dr. **Lieberman** Herman, **Praussowa** Zofja, **Hausner** Artur, **Toplnek** Wilhelm, **Szczypiórski** Adam, **Markowska** Jadwiga, **Preiss** Wacław, **dr. Wiliński** Edmund.

Senatorowie PPS.

Z list **okręgowych** zostali wybrani: w województwie **warszawskiem:** tow. Kluszyńska i tow. Gruszczyński; w województwie **lubelskiem:** tow. Sokołowski i tow. Kunicki (wedle depeszy PAT'a w województwie lubelskiem uzyskała PPS tylko jeden mandat. Zaznaczamy więc, że dane powyższe zestawione są na podstawie obliczeń prowizorycznych); w województwie **kieleckim:** tow. St. Posner i tow. dr. Kelles - Krauz; w województwie **krakowskiem:** tow. Jan Englisch; w województwie **łódzkiem:** tow. dr. Stefan Kopciński i tow. J. Danielewicz.

Z listy **państwowej** wejdą do Senatu tow. Bolesław Limanowski i tow. Tadeusz Gałecki (Andrzej Strug).

Rozszerzajcie „Prawo Ludu"

Tow. poseł Daszyński o wyniku wyborów do Sejmu.

Jeden z zagranicznych dziennikarzy socjalistycznych rozmawiał z tow. posłem Daszyńskim na temat wyborów. Tow. Daszyński oświadczył:

W stosunku do **nader ostrych administracyjnych metod nacisku,** które rząd zastosował w walce wyborczej, jakoteż w porównaniu **z kosztami,** wynoszącemi rzekomo **10 miljonów złotych,** które rząd wydał **na agitację wyborczą,** można wynik wyborów dla rządu nazwać **skromnym.** Podczas, gdy właściwa prawica-chjena w 1922 roku uzyskała **163** mandatów, to rząd obecnie z jej gruzów potrafił wydobyć tylko **130.** Znaczy to, że **rząd w Sejmie na 444 posłów nie ma ani jednej trzeciej części.** Chjena wprowadziła do Sejmu 83 posłów, mniejszości narodowe mają mniej więcej tę samą ilość, komuniści przeprowadzili 8 posłów, **lewica uzyskała razem 131 mandatów,** a to PPS **64,** Wyzwolenie **38,** Stronnictwo Chłopskie **25,** Związek chłopski **3,** radykalna partja chłopska (Okoń) — **1** mandat.

W poszukiwaniu za większością rząd jest w ciężkiem położeniu. Musi on pozyskać dla siebie **Niemców i Żydów,** co mu się w zupełności nie uda. Poza tem **rząd będzie musiał prosić o pomoc swego śmiertelnego wroga-chjenę, aby uzyskać w Sejmie zwykłą większość.** Jeżeli zaś będzie chodziło o przeprowadzenie dotąd niejasnych i — jak przypuszczają — antydemokratycznych projektów rządu co do zmiany konstytucji, do czego potrzeba trzy piąte, t. j. **267 głosów, to rząd nie potrafi liczby tej zebrać nawet przy poparciu Niemców, Żydów i chjeny. Gdyby rząd jednak chciał rządzić demokratycznie,** a więc nie w przeciwieństwie do powszechnego i równego prawa głosowania, gdyby nie chciał zrównać Senatu z Sejmem, i gdyby nie chciał odebrać Sejmowi prawa kontroli politycznej nad rządem, w takim razie połączenie głosów lewicy **z głosami rządowemi nie byłoby niemożliwe.** W tym wypadku dojście do skutku silnej kwalifikowanej większości byłoby zapewnione. Naturalnie, że dziś o zamiarach rządu nic konkretnego powiedzieć się nie da.

Co się tyczy wyniku wyborów dla PPS, to poniosła ona straty w Warszawie, Lwowie i w zagłębiu dąbrowskiem, przyczem spadek głosów socjalistycznych ujawnił się właściwie tylko w Warszawie. Natomiast **na Pomorzu zyskaliśmy trzy mandaty, w Poznańskiem znaczny przyrost głosów,** co jest ważnym krokiem naprzód. W ogólności **partja zyskała setki tysięcy nowych głosów.** Na wsi partja może się wykazać szczególnie wielkim sukcesem, gdyż zyskała tam nowych 15 mandatów i **w ten sposób stała się jedną z najsilniejszych partyj chłopskich.**

Wielki sukces wyborczy w Łodzi-mieście i powiecie, gdzie PPS razem z niemiecką socjal-demokracją zdobyła **4 mandaty,** wyrównuje w zupełności stratę na Górnym Śląsku.

Socjalizm w Polsce wzrasta. Podczas, gdy w r. 1919 miała PPS niewiele ponad **400.000** głosów, w r. 1922 ilość ta wzrosła do **906.000,** a obecnie liczba głosujących przekroczyła **1,400.000.** Sukces ten ma tem większe znaczenie, że wyborów obecnych nie można porównywać z dawniejszymi. W **60** tylko wypadkach aresztowano tuż przed wyborami naszych mężów zaufania zupełnie bezpodstawnie. Socjalistom nie stały naturalnie do dyspozycji policja, biurokracja i środki nacisku. Dlatego każdy mandat socjalistyczny należy nieporównanie wyżej ocenić, niż mandaty bloku rządowego.

Nie cofajmy się z połowy drogi.

Ostatnie wybory przyniosły Polskiej Partji Socjalistycznej walne zwycięstwo. Więcej niż półtora razy głosów, o połowę mandatów więcej niż w r. 1922 — oto widome dowody tego zwycięstwa. W odrodzonem Państwie Polskiem Socjalizm osiąga należne mu stanowisko. Staje się najpoważniejszą partją. Dowiodły tego wybory.

Ale z wyborów płynie inna jeszcze nauka. Endecy, chadecy, piastowcy, wogóle wszyscy patentowani „obrońcy Ludu" — legli pokotem. Stracili lwią część głosów, stracili mandaty. — Dlaczego? Co jest przyczyną, że od lat pięciu tyle się zmieniło?

Przyczyna jest jasna. W r. 1922 obiegła wieś polską sfora agitatorów, która obiecywała chłopu niestworzone rzeczy. Polska stanie się rajem na ziemi, krajem najtańszym na świecie, pierwszym, który przeprowadzi pełną reformę rolną itd. itd. Kiedy się to wszystko stanie? Jeśli chłop odda swój głos na chjenopiasta. I poszedł chłop na lep tych obiecanek i wysłał do Sejmu posłów nierobów, którzy pilnowali tylko swoich prywatnych interesów, a nie interesów Ludu. I co się okazało? Ci, co najwięcej obiecywali — najmniej dotrzymali. Jak pochopnie przyrzekali — tak szybko zapomnieli. I stali się ci „obrońcy" Ludu katami, którzy własnemi rękami staczali Lud na dno nędzy.

Ale raz tylko można ludzi nabrać, drugi raz oszustwa się nie udają. Nie zapomniał Lud swej krzywdy i pragnął błąd swój naprawić. „Nie mam zaufania do kpiarzy" — powiedział chłop przed wyborami. I zaczął się namyślać, komu ma głos oddać.

Wśród stronnictw sejmowych była jedna partja, która się bardzo dziwnie zachowała. Ani nie przyrzekała złotych gór, ani nie nazywała się „chłopską". Ale za to — ile razy chodziło o interes Ludu pracującego, o dobro mas najszerszych — zawsze ta partja stawała w pierwszym szeregu obrońców. Wykazywała obłudę fałszywych „opiekunów", nie pozwalała frymarczyć chłopską dolą. Bo nie chodziło tej partji o dorobienie się majątków, tylko o losy ludzi, co w pocie czoła krwawiącą pracą dla siebie i swych najbliższych pracują. **Partją tą była Polska Partja Socjalistyczna.**

Lud polski ma swój zdrowy rozum. Spostrzegł wnet, kto się za jego krzywdy ujmuje, więc ławą oddał swe głosy na PPS. Chciał, by z jej szeregów wyszli jego obrońcy. I wybrał trafnie, bo nie zawiedzie się, jak w r. 1922 się zawiódł.

Ale to początek dopiero. W dniach 4 i 11 marca dowiódł chłop polski, że chce odtąd z robotnikiem pójść w jednym szeregu. Tylko ścisłe zjednoczenie się całego Ludu pracującego może ten Lud wyzwolić z ucisku. Musimy oswoić się z myślą, że to wszystko jedno, czy ktoś cierpi w mieście, czy na wsi — razem tylko możemy zwyciężyć. Dlatego też nie wolno o tem zapominać, że chłop i robotnik to bracia. Po dniu wyborów nie kończy się praca. Teraz właśnie przyszedł czas, by spokojnie, po porządku chłop i robotnik zbliżyli się do siebie we wszelkich dziedzinach pracy społecznej. Ilekroć chodzi o dobro Ludu pracującego idźmy zawsze razem, by wolno było powiedzieć słowami poety:

„Jeden tylko, jeden cud —
Z robotnikiem polski Lud."

—**sz** —**cz**

Stronnictwa po wyborach

Walka wyborcza — rozegrana. Skończyła się ona wspaniałem zwycięstwem socjalistów. Z 41 mandatów poprzedniego Sejmu wchodzą socjaliści do nowego Sejmu w liczbie **64 posłów.** Do Sejmu zdobyła więc PPS 64 mandaty, zaś dnia 11 bm. do Senatu 10 mandatów. Razem więc Związek Polskich Posłów Socjalistycznych liczyć będzie w nowym Sejmie 74 posłów!

A teraz popatrzmy, jak też w świetle ostatnich wyników wyglądają poszczególne stronnictwa, które stawały do wyborów.

A więc najpierw najbardziej krzykliwa jedynka! Pamiętacie, co się działo: ten potop afiszów, naganiaczy gromady, moc pieniędzy rzucanych na lewo i prawo — owe zjazdy wójtów i ich nagonka na wyborców, głosujących inaczej jak na 1! A na kresach wschodnich?! O tem szczegółowo pomówimy w Sejmie! — A rezultat 124 mandaty zaledwie! Jeżeli uwzględnimy, że na owych nieszczęsnych kresach 1 zdobyła 80% swych mandatów — to jej „zwycięstwo" — przedstawia się bardzo nikło! Wbrew nadziejom — daleko więc do większości, daleko do wytępienia „partyjnictwa"! O zwycięstwie PPS pisze doskonale tow. Wilk w „Robotniku":

„**Dwójka:** olbrzymie zwycięstwo, odniesione przez PPS nabiera specjalnego znaczenia w związku z zestawieniami geograficznemi: PPS utraciła mandaty w szeregu okręgów kresowych. **Potężnie za to wzmogła się na terenie województw centralnych.** W woj. Łódzkiem, Warszawskiem (bez miasta), Lubelskiem i Kieleckiem **dwójka osiągnęła względną większość mandatów, bijąc jedynkę przeszło dwukrotnie w Łódzkiem, a prawie dwukrotnie w Kieleckiem. Na terenie tych województw, stanowiących rdzeń kraju, jesteśmy największą potęgą polityczną.** Wraz z lewicą chłopską zdobyliśmy na tym terenie ponad 60 procent mandatów.

Jesteśmy silni w Krakowskiem. Dokonaliśmy potężnego wyłomu w Poznańskiem i na Pomorzu. Wyłom ten — dodajmy — nie jest rezultatem błyskotliwej agitacji wyborczej, ale plonem długoletniej, ciężkiej i żmudnej pracy.

Wspomnienie pozgonne należy się 7-ce, to jest NPR, która w Kongresówce zupełnie utraciła wpływy. Trwa jeszcze tylko w zaborze pruskim. (W Krakowskiem NPR z rozbijaczem Kabałą i innymi pijakami dostała zaledwie 3000 głosów. Biedny kandydat Klimecki jest w prawdziwej rozpaczy! A przysięgał, że będzie mieć 20.000 głosów!).

Komunistyczna 13-ka wyszła z wyborów zawiedziona. Wynik jej jest znacznie lepszy, niż w r. 1922, ale bez porównania gorszy, niż ten, na jaki liczyła, biorąc pod uwagę fakt, że we wszystkich niemal okręgach robotniczych listy komunistyczne były tym razem ważne!"

„Czumowcy" w Krakowskiem poparli komunę — więc nawet tej bandy rozbijaczy i zdrajców robotniczych nie można policzyć!

„Dawny Chjeno-Piast poniósł klęskę, po której już się chyba nie podniesie. Rozmiary klęski staną się jeszcze bardziej widoczne, gdy zważymy, że prawie połowę mandatów otrzymały 24 i 25 z Pomorza i Poznańskiego. Zupełny zanik wpływów (od 0 do 2 mandatów) tych grup mamy do zanotowania na Kresach, w Małopolsce Wschodniej, na Śląsku i w woj. Łódzkiem. W Łódzkiem spadek jest 7-krotny."

Klęska Chjeno-Piasta jest wprost druzgocąca! Wszak mieli chjeno-piasty w poprzednim Sejmie razem **233** mandaty — a teraz nie wiadomo czy **70** dociągną! Stracili więc przeszło 160 mandatów!

Tak się mści niesumienna, kłamliwa—wprost zbrodnicza polityka ludzi, którzy na oku mieli jedynie obronę interesów swej kieszeni, a nie interesów szerokich warstw ludności!

Faktem radosnym jest, że z wyborów tych wyszli zwycięsko socjaliści! Nie pomogła tu dzika nagonka z lewa i prawa! **Sztandary PPS są niezwyciężone!**

Dalej więc do dalszej pracy agitacyjno-organizacyjnej, albowiem, Towarzysze, nie dość zwycięstwo odnieść — trzeba je jeszcze utrwalić! **Trzeba masom wyborców wskazać i wytyczyć drogi do dalszych zwycięstw, do lepszej przyszłości — a więc do stworzenia Rządu Chłopsko-Robotniczego!**

Stara reakcja pod nową firmą.

W r. 1922 endecja dzierżyła monopol na uciskanie ludu pracującego, tj. chłopów i robotników. Endecy otwarcie przyznawali, że bronią panów i obszarników, że opierają się reformie rolnej i nie dadzą ziemi chłopom. Wiedział zatem chłop, jak się zachowywać wobec endeków, bo głośno mówili, czego się po nich można spodziewać. Pędził ich chłop precz od siebie, jak zarazę i bronił się przed nimi wszelkiemi siłami.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Endecja rozbita, czarnosecinne jej szeregi stopniały. Teraz zjawiła się na ich miejsce „czwarta brygada". Głoszą hasła postępu, obiecują ludowi pracującemu złote góry, a wszystko po to, by ludzi, którzy im wierzą, ściągnąć do swego obozu. Ale nie wierzcie im chłopi! Świeżo ogłosił b. poseł endecki Sadzewicz w czołowym organie chjeny „Gazecie Warszawskiej", że występuje ze stronnictwa endeków i zakłada nową partję. Partja ta **zatrzymuje nadal program endeków** z tą tylko różnicą, że będzie bez zastrzeżeń popierać rząd Marszałka Piłsudskiego. A więc nie wyrzekł się p. Sadzewicz walki przeciw reformie rolnej, nie przestanie uciskać ludu, pozostanie dalej sprzymierzeńcem panów i półpanków. Takich ludzi poparciem cieszył się rząd i jego lista.

Chłopi! nie dajcie się mamić!! Dzisiejsza jedynka kryje dla Ludu pracującego te same niebezpieczeństwa, co dawna ósemka.

„15 morgów i 3 konie".

Wielkie zwycięstwo wyborcze PPS, wzrost mandatów oraz ilość głosów, oddanych na „dwójkę", niepokoi burżuazję wszelkich odcieni, która, mimo dzielących różnic, wspólnie płacze nad naszym triumfem.

W tej żałobie schodzą się i ci z „24, 25", jak i nasi „sanatorzy" z „jedynki", myśląc wspólnie nad zapobieganiem wzrostowi uświadomienia robotnika i chłopa. Ale, że na walkę z PPS trzeba czekać aż do następnych wyborów, na dziś nie pozostaje im nic innego, jak pocieszać się pomniejszaniem sukcesu naszej partji. I ot sanatorski „Głos Prawdy" tłumaczy sobie to, że chłopi głosowali na „dwójkę" z tem, **iż PPS więcej obiecywała chłopom, niż inne partje chłopskie, one obiecywały im 10 morgów i 2 konie, my zaś 15 morgów i 3 konie.** Jest to oczywiste kłamstwo, bo socjaliści żadnych takich obietnic nie czynili!

Pocieszajcie się dalej panowie, piszcie sobie i myślcie co chcecie. Nie zmienicie tem wyborów, a sobie tylko wystawiacie świadectwo ubóstwa umysłowego. Idźcie do chłopa, a dowiecie się, dlaczego głosował na PPS. Idźcie, a dowiecie się, że chłop mało- i bezrolny głosował i głosować będzie na PPS nie dlatego, że mu obiecywała 15 morgów i 3 konie, ale dlatego, że widział pracę PPS w dawnym Sejmie, że zrozumiał wspólność interesów chłopa i robotnika, i zdrowym swoim chłopskim rozsądkiem pędził precz tych, co się panom zaprzedali, Witosów, Bojków i im podobnych, a głosował na dwójkę.

Niechże ten pan z „Głosu Prawdy" idzie na wieś, niech obiecuje 50 morgów i tyleż koni i niech czeka do maja, by go posłem wybrali. Myśmy nie potrzebowali obiecywać morgów czy koni, bośmy pracą i programem zdobyli zaufanie mas ludowych, które stanęły karnie pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej, tej bojowniczki o wyzwolenie warstw pracujących.

Prawda o Meksyku.

Przy poprzednich wyborach straszono co ciemniejszy naród różnemi bajdami: a to, że krowy dostaną czerwonego mleka, gdy się we wsi odbędzie zgromadzenie socjalistyczne; a to — że kury pozdychają; a to, że po wyborze socjalistów będą śluby na 3 lata wprowadzone; a to, że się dzieci nie będzie chrzcić imionami świętych, lecz tylko numerować! I takie głupie baje opowiadano po wsiach, a nawet ambon używano do szerzenia tego nierozumnego paskudzieństwa!

Ale czasy się zmieniają i rozumu ludności przybywa! A tu na złość ani jedna z tych bzdur księżo-pańskich się nie sprawdziła, socjaliści zwyciężają przy wyborach, nikt wiary nie naruszał — więc czarna rozpacz chwyciła naganiaczy wyborczych!

Zaczęto rozmyślać, coby tu za nową baję puścić między naród, którąby skierowała myśl Chłopa i Robotnika w inną stronę. A w jaką to stronę i dlaczego ma być myśl Chłopa odwrócona? Ano — czytajcie „Prawo Ludu", a zobaczycie! Przecież wykazaliśmy niedawno, że kler żąda od rządu polskiego wypłaty 5 miljardów złotych — a nadto podwyżki o 55 procent wszystkich podatków rządowych — te 55 procent mają iść wyłącznie do kieszeni kleru.

Jest to olbrzymi zamach na kieszenie Ludu, więc od tego dosk[illegible] [illegible]resu trzeba odwrócić uwagę Ludu i poszczuć go w inną stronę! — Więc, że teraz bajdy o czerwonem mleku nie popłacają, wymyślono nowę baję o rzekomych prześladowaniach przez socjalistów księży katolickich, ale aż... w Meksyku!

Meksyk jest to kraj położony w Ameryce Środkowej — a z Polski trzeba do niego jechać około 2—3 tygodnie! Więc leży ten kraj od nas za daleko, aby można wszystkie baje, puszczane przez klerykałów, odrazu sprostować. A klerykali, aby właśnie odwrócić uwagę od własnych sprawek, rozpisują się szeroko o rzekomych prześladowaniach kleru, o zamykaniu kościołów itp. niedorzecznościach, jakie dzieją się rzekomo w Meksyku pod rządami socjalistów!

Naturalnie — klerykali są zbyt ostrożni, aby prawdę napisać o istotnych stosunkach, jakie panują w Meksyku, liczą oni z jednej strony na ciemnotę chłopa polskiego — z drugiej zaś na odległość między Polską a Meksykiem. Klerykali przedstawiają kler meksykański, jako niewinnych baranków, natomiast Meksykańczyków przedstawiają jako morderców i zbrodniarzy, chociaż ci Meksykańczycy, odwieczni mieszkańcy swej ziemi, bronią tylko swej ziemi przed najazdem hord chciwego i samolubnego kleru hiszpańskiego!

Ale kłamstwo ma krótkie nogi! Był na szczęszcze przed kilku miesiącami w Meksyku osobiście nasz towarzysz partyjny — **poseł Zygmunt Żuławski,** którego przecież Chłopi i Robotnicy doskonale znają!

Po powrocie z podróży do odległej krainy Meksyku, która trwa przeszło miesiąc, ogłosił tow. poseł Żuławski bardzo ciekawy opis tej podróży w gazecie „Robotnik".

Ponieważ w czasie wyborów kler huczał o Meksyku z ambon — więc posłuchajcie, Towarzysze, co mówi o stosunkach meksykańskich poseł tow. Żuławski:

Wrażenia z Meksyku.

Na podstawie wiadomości prasy o Meksyku, w umyśle każdego czytającego człowieka musiała ustalić się opinja, wedle której Meksyk stawał się widownią krwawych walk, rewolucji, gwałtu, chaosu i bezrządu. To też, kiedy wspólnie z przedstawicielami ruchu zawodowego całego szeregu innych krajów, otrzymałem zaproszenie od Centrali związków zawodowych w Meksyku, aby przybyć i na własne oczy stwierdzić, czem jest dziś Meksyk i jakie są dążności jego warstw pracujących, miałem i ja i reszta moich współtowarzyszów podróży poważne obawy, czy podróż nasza odpowie celowi. Chodziło o to, aby ze strony europejskiej opinji robotniczej stworzyć możność przeciwdziałania oszczerczej kampanji, szerzonej przez prasę kapitalistyczną całego świata, a **przedstawiającej meksykański ruch robotniczy i opierający się na nim rząd — jako szajkę rabusiów cudzego mienia i gwałcicieli sumienia.**

Klęska Witosa.

Wybory z dnia 4 marca br. zmieniły zupełnie skład Sejmu, a w szczególności silnych przeobrażeń doznały stronnictwa chłopskie.

Kiedy w poprzednim Sejmie większość zdobyło prawicowe stronnictwo chłopskie „Piast", które pod kierunkiem Witosa skłaniało się wyraźnie ku prawicy sejmowej, tak, że w końcu przyjęło taktykę endeków, to w obecnym Sejmie **ludność wiejska małorolna odebrała zaufanie Witosowi i przychyliła się ku stronnictwom lewicowym.**

Łączenie się Witosa z wielkimi obszarnikami i z stronnictwami wrogiemi chłopom, endecją i chadecją, pozbawiło go wpływu na masy ludowe, gdyż chłop polski, cierpiący nędzę i biedę, upadający pod ciężarami podatkowymi nie mógł stworzyć wspólnego bloku z bogatem ziemiaństwem i z wielkim przemysłem. Lud polski idzie za hasłami demokratycznemi i reformatorskiemi. To też stronnictwo chłopskie, które głosząc początkowo hasła demokratyczne zmienia się w Sejmie, zdradza swój program i przechodzi na skrajną prawicę, musi ponieść klęskę z powodu zdrady interesów chłopskich.

Ludność wiejska w ostatnich wyborach oddała swoje głosy na listę Nr. 2, tj. Polskiej Partji Socjalistycznej i dzięki zaufaniu i zapałowi mas chłopskich PPS zdobyła 64 mandatów, a więc jest najsilniejszą partją chłopsko-robotniczą w obecnym Sejmie.

„Piast" razem z chadecją uzyskał zaledwie 34 mandaty, tak, iż po rozdziale mandatów między „Piasta" i chadeków, p. Witosowi zostanie co najwyżej 20 posłów. Klęska więc Witosa jest olbrzymia. Stracił on 80% swych mandatów i liczyć się musimy z tem, iż podobnie, jak p. Stapiński, który po klęsce z roku 1922 więcej już nie mógł odzyskać znaczenia — tak i Witos po klęsce przy obecnych wyborach więcej już w życiu politycznem Polski nie odegra roli. **Z. G.**

Kredyt krótkoterminowy.

Państwowego Banku Rolnego.

O ile pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, wydawane właścicielom hipotecznych posiadłości rolnych, mają charakter inwestycyjny w szerokiem znaczeniu tego słowa i jako takie wydawane są na lat 10, 20 lub 30, — o tyle pożyczki krótkoterminowe, przeznaczone na doraźną, natychmiastową pomoc rolnikowi lub na zwiększenie jego inwentarza, czy na specjalne cele, czy na zażegnanie przejściowej klęski — jako względnie szybko zwracające się nakłady gospodarcze — wydawane są rolnikom na 3, 6, 9 lub w ostateczności nawet na 12 miesięcy.

Wyszczególnianie wszystkich rodzajów kredytów krótkoterminowych, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny, zajęłoby tu zbyt dużo miejsca, zresztą wieś polska ma tyle różnorakich potrzeb po wojnie, że streścić kredyty na te cele przez Bank wydawane w jednym artykule niepodobna.

Streścimy więc ważniejsze tylko rodzaje kredytu krótkoterminowego, podamy termin, na jakie są udzielane, poinformujemy o stawkach oprocentowania, o dokumentach, potrzebnych na zabezpieczenie itp.

Kredyty krótkoterminowe, wydawane przez Bank, możemy podzielić na zwykłe i specjalne.

KREDYTY ZWYKŁE.

Należy tu rozumieć drobne kredyty, udzielane właścicielom gospodarstw rolnych na najniezbędniejsze potrzeby gospodarcze, na zwiększanie wytwórczości rolnej, wzmożenie gospodarki hodowlanej, konsumcję nawozów sztucznych, lub na wypadek, gdy padnie mu koń, zdechnie krowa, zaraza wytłucze chlewnię, czy na kupno natychmiast potrzebnego w gospodarstwie narzędzia itp.

W takich wypadkach o niewielką pożyczkę — drobny rolnik winien zwracać się do najbliższej Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, Kasy Stefczyka, Banku Ludowego lub Powiatowej Kasy Oszczędności.

Państwowy Bank Rolny, jako Centrala Finansowa dla rolnictwa, bezpośrednio takich drobnych pożyczek rolnikom udzielać nie może, a na ten cel kredytuje wyżej podane instytucje, udzielając im kredytów tak zwanych obrotowych na potrzeby kredytowe drobnych rolników.

KREDYTY SPECJALNE

wymienimy niektóre:
1) dłużejterminowe gotówkowe,
2) meljoracyjne,
3) nasiennicze,
4) na kupno maszyn i narzędzi rolniczych,
5) na pasze treściwe,
6) ogrodnicze,
7) nawozowe,
8) na cele kulturalno-oświatowe.

1. KREDYTY DŁUŻEJTERMINOWE GOTÓWKOWE.

Pożyczek dłużejterminowych gotówkowych udziela Państwowy Bank Rolny rolnikom, posiadającym własny obszar gruntu do 23 ha na terenie b. Kongresówki i 45 ha na terenie województw wschodnich, ale tylko tym, którzy nie mają wywołanych hipotek i wskutek tego nie mogą korzystać z kredytu długoterminowego w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Korzystający z pożyczek dłużejterminowych gotówkowych muszą przystąpić do wywołania hipoteki i w następstwie po otrzymaniu pożyczki w listach zastawnych, uregulować dłużejterminową pożyczkę gotówkową.

Pożyczka może być udzielona:

na spłatę sched familijnych, przyczem rolnik musi udokumentować istnienie obowiązku spłaty,

na dokończenie rozpoczętej budowli,

na odbudowanie gospodarstwa po pożarze,

na uprawę chmieli np. na Wołyniu lub Lubelszczyźnie,

na założenie sadu owocowego, pasieki, stawu rybnego.

Pożyczki te udzielane są na termin 3-letni i oprocentowane 1½% ponad stopę dyskontową, pobieraną przez Bank Polski t. j. w tej chwili 9½% rocznie (stopa Banku Polsk. 8%).

Jako zabezpieczenie dłużnik musi założyć skrypt dłużny, według ustalonego przez Państwowy Bank Rolny wzoru z solidarnem poręczeniem trzech majątkowo odpowiedzialnych rolników.

Pożyczki udzielane są do ⅓ części szacunku gospodarstwa rolnego, dokonywanego kameralnie na podstawie przepisów Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 27 lipca 1927 r. i uzupełnień.

2. KREDYTY MELJORACYJNE.

Udzielane są rolnikom za pośrednictwem instytucyj meljoracyjnych na cele meljoracyjne, jak drenowanie gruntów, osuszanie i nawadnianie, lub organizującym się Spółkom Wodnym na sporządzanie projektów urządzeń meljoracyjnych.

Instytucje meljoracyjne otrzymują kredyt pod weksle, zaś Spółki Wodne pod zabezpieczenie skryptowe.

Spółki Wodne po sporządzeniu projektu otrzymują pożyczkę z funduszów państwowych w Wydziale Funduszów Administrowanych Państwowego Banku Rolnego, przy zwrocie pożyczki krótkoterminowej.

3. KREDYTY NASIENNICZE.

Przyznaje Państwowy Bank Rolny gospodarstwom i producentom nasion zbóż oryginalnych oraz pierwszych odsiewów, w celu ułatwienia drobnym rolnikom zaopatrzenia się przed siewem na kredyt w nasiona uszlachetnione lub pierwsze odsiewy.

Rolnik zakupuje bezpośrednio nasiona u producenta, względnie Spółdzielnia zakupuje nasiona u producenta dla drobnego rolnika, płacąc wekslami, które Państwowy Bank Rolny dyskontuje hodowcy.

Kredyt ten udziela Państwowy Bank Rolny na termin 9 miesięcy przy oprocentowaniu od 9½% do 11% rocznie.

I jakież miłe spotkało nas zdziwienie na samym wstępie do tego kraju — gdy, po wylądowaniu w Vera Cruz, znaleźliśmy się w otoczeniu szeregu towarzyszów wysoko uświadomionych i pełnych energji, nie różniących się niczem — jak tylko chyba większą wiarą i zapałem — od swych europejskich kolegów.

Przez cały dzień oprowadzali nas miejscowi towarzysze po tym ziejącym całym żarem południa miasteczku, pokazując nam z dumą trzy piękne domy robotnicze, które zbudowali w ostatnich 4 latach, własną kooperatywę, szkołę robotniczą, a równocześnie straszne — potworne wprost kazamaty (lochy), w których do niedawna jeszcze, za dyktatury Diaza, więziono robotników za strajki, lub przynależność do organizacyj, — i strzaskane przed paru laty kulami armat „kulturalnych" Stanów Zjednoczonych dom magistracki i szereg innych budynków. Mimowoli nasuwało się porównanie między skutkami działania kulturalnej Hiszpanji i Stanów, a „dzikiej" meksykańskiej ludności; z jednej strony kazamaty — i kule armatnie, — z drugiej organizacja, domy robotnicze i szkoły. **Pojęcie moje o dzikim Meksykańczyku, z nożem i rewolwerem w ręku pierzchło, jak mgła — i zastąpił je utrwalający się z każdym dniem bardziej w mym umyśle obraz człowieka biednego i wyzyskiwanego, który, zrzuciwszy kajdany, w trudzie i mozole buduje sobie przyszłość, z wiarą jedynie w swoje własne siły.**

Z Vera Cruz śmiało budowaną linją kolejową, wśród cudownego pejsażu, zmieniającego się jak w kalejdoskopie — od tchnących upałem i jakąś dziwną tajemniczością podzwrotnikowych lasów, palm i bananów — do dzikich górskich przełęczy na wysokości blisko 3.000 metrów, — i ośnieżonych szczytów wulkanów, przybyliśmy do stolicy kraju — do miasta Meksyku. I tu, zarówno ze strony rządu i prezydenta Callesa — spotkaliśmy się z najdalej idącą gotowością zapoznania nas ze stosunkami kraju i okazania nam wszystkiego, co mogłoby nam dać pojęcie o dotychczasowych pracach rządu, o jego zamiarach na przyszłość — jak również o potrzebach, nastrojach i dążeniach ludności.

To też, podczas miesięcznego pobytu w mieście, w szeregu miasteczek i wsi, mieliśmy dużo sposobności, by — jeżeli nie poznać ten kraj — to w każdym razie stwierdzić, jak dalekie od prawdy są te wszystkie wiadomości, tak skwapliwie szerzone dziś o Meksyku przez prasę klerykalną i kapitalistyczną.

Ustrój społeczny Meksyku w pewnej mierze przypomina polskie stosunki. Ogromne obszary ziemi, pozostające wyłącznie prawie w rękach wielkich obszarników i kleru. Bezrolny chłop, biedny i ciemny, zmuszony do pracy na „pańskim" — obcy kapitał, bezwzględnie wyzyskujący bogactwa narodowe, niedbały zupełnie o bogactwo kraju i dobro ludności, **wreszcie kler katolicki, rozpanoszony, jak w żadnym innym chyba kraju na świecie.** Ludność indyjska, stanowiąca dziś jeszcze prawie 80% ogółu ludności meksykańskiej, pozbawiona swej dawnej wysokiej nieraz kultury, przez wiekowy wyzysk doprowadzona została do takiej ciemnoty, tak potwornie niskiego poziomu kultury i do takiej nędzy, że stopa życiowa naszego chłopa wydać się musi w porównaniu niesłychanie wysoką. Dość powiedzieć, że do roku 1911, tj. do czasu wybuchu rewolucji przeciw krwawym rządom Huerty, — chłop, jakkolwiek nie wedle litery prawa — to jednak w praktyce — **był niewolnym pańszczyźnianym chłopem, pozbawionym wszelkiej własności.** Wedle urzędowej statystyki było w tym czasie 98% ludności, nie posiadającej nic, żyjącej w skrajnej nędzy — i 2% zaledwie właścicieli wielkich obszarów, kopalń, fabryk i t. p.

To też nic dziwnego, że w takich warunkach raz wraz powstawać musiały wybuchy rewolucyjne, które Meksykowi zjednały pod tym względem jego obecną opinję. Wreszcie ostatnio podjęta walka, trwająca przeszło 6 lat (od 1911—1917) i obfitująca w szereg bohaterskich wprost scen — zakończona została zwycięstwem ludu — i utrwaleniem spokoju. I warto stwierdzić, że w czasie tej ogólnej zamieszki, gdzie wszyscy walczyli przeciwko wszystkim, kiedy zdawało się, że cały kraj zapadnie się w jakichś dzikich zmaganiach się poszczególnych generałów, walczących o władzę, — **Meksyk i jego niepodległość uratowaną została przez młody ruch robotniczy.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

4. KREDYTY NA KUPNO MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Udziela Państwowy Bank Rolny spółkom maszynowym powstałym przy Kółkach Rolniczych, samorządach powiatowych czy gminach, Gminnych Kasach Pożyczkowo-Oszczędnościowych lub Spółdzielniach — na kupno maszyn i narzędzi rolniczych.

Bank udziela pożyczek 70% ceny zakupionych narzędzi, 30% zaś spółka maszynowa musi zebrać od swych członków.

Pożyczkę wypłaca Bank firmie czy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, od której spółka maszynowa zakupiła narzędzia.

Kredyt jest trzechletni, oprocentowany w stosunku 9½% rocznie.

Jako zabezpieczenie składa sekcja maszynowa skrypt dłużny podług wzoru Banku, podpisany przed wszystkich członków spółki maszynowej.

5. KREDYTY NA PASZE TREŚCIWE.

Przeznaczone są dla rolników na zakup pasz treściwych w okresie zimowym, w celu racjonalnego odżywiania krów i podniesienia ich w ten sposób mleczności.

Kredyty udzielane są rolnikom przedewszystkiem za pośrednictwem Spółdzielni mleczarskich i kółek kontroli mleczności, przyczem pożyczki wydawane są członkom spółdzielni czy kółka nie w gotówce, a w postaci zakupionej paszy treściwej.

Jest to kredyt od 3 do 6 miesięcy, oprocentowany od 9½% do 11% w stosunku rocznym.

Spółdzielnie zabezpieczają kredyt ten wekslami, kółka kontroli obór skryptami dłużnemi podpisanemi przez wszystkich członków kółka, a przyznaną pożyczkę wypłaca Bank Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, u której kółko zakupiło pasze.

6. KREDYTY OGRODNICZE.

Przeznaczone są dla drobnych rolników za pośrednictwem Central Rolniczych przy współudziale Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Centralnego Towarzystwa Rolniczego na zakładanie sadów owocowych.

Kredyt ten jest 3-letni, pod weksle drobnych rolników lub skrypty dłużne, przy oprocentowaniu od 9 do 11% rocznie.

7. KREDYTY NAWOZOWE.

Kredytów nawozowych udziela Bank bezpośrednio grupom rolników wsi czy gminy na skrypty dłużne z solidarną wzajemną poręką, lub za pośrednictwem Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Powiatowych Kas Oszczędności.

Ułatwiając rolnikom nabycie nawozów za pośrednictwem Banku, stosuje on jaknajdalej idące ułatwienia przy nabywaniu tych nawozów.

Termin spłat pożyczek nawozowych, ceny, szczegółowe warunki korzystania z pożyczek w każdym sezonie nawozowym — podaje Bank do wiadomości rolników za pośrednictwem wyżej podanych instytucyj kredytowych specjalnymi okólnikami przed rozpoczęciem sezonu.

8. KREDYTY NA CELE KULTURALNO-OŚWIATOWE.

Udzielane są Organizacjom Kulturalno-Oświatowym Rolniczym, Towarzystwom Roniczym na cele oświatowe, a więc na wydawnictwa rolnicze dla rolników, jak książek, broszur pouczających, kalendarzy, ulotek itp.

Tu wspomnieć wypada o kredycie na kupno radjoodbiorczych aparatów przez Kółka Rolnicze, Powiatowe Towarzystwa Rolnicze, domy ludowe, szkoły rolnicze itp.

Kredyt radjowy udzielany jest na termin 12 miesięcy, przy oprocentowaniu 9½% rocznie, pod zabezpieczenie skryptowe, wystawione przez 2—4 majątkowo odpowiedzialne osoby.

* * *

Dla uniknięcia zbytniej korespondencji, wywołanej nieprzestrzeganiem warunków podawanych rolnikom w promesach, pismach i okólnikach Banku, wypada tu zwrócić uwagę rolników na uważne odczytywanie pism Banku.

W pismach dłużników należy zawsze powoływać się na otrzymany ostatni list Banku z podawniem daty, numeru pisma, lub numeru pożyczki. Przekazywanie gotówki do Banku najlepiej uskuteczniać na dołączanych do pism blankietach nadawczych na P. K. O., na odwrocie których podany jest numer pożyczki i nazwisko właściciela konta.

Ponieważ Bank przekazuje przyznane rolnikom pożyczki za pośrednictwem najbliższego Urzędu Pocztowego, w podaniach do Banku podawać należy zawsze najbliższą pocztę.

Przyjazd do Banku po pieniądze uważamy za zbędny i obciążający niepotrzebnie rolnika kosztami podróży, jednak w razie przyjazdu należy zaopatrzyć się w dowód tożsamości osoby, gdyż bez takiego dowodu Państwowy Bank Rolny pieniędzy nie wypłaca.

Wszelkie dokumenty, a więc skrypty dłużne, kwestjonarjusze, informacje o stanie majątkowym, stwierdzenie tożsamości podpisów lub tym podobne dokumenty, składane do Banku przy podaniach o pożyczkę, winny być poświadczane przez wójta gminy, starostwo lub magistrat.

Jeżeli skrypt dłużny zeznają na rzecz Banku niepiśmienni, należy go sporządzić u rejenta w formie aktu notarjalnego.

Weksle musza być wystawiane na blankietach należycie ostemplowanych bez poprawek i podskrobań.

PRZEWODNIK GOSPODARCZY.

Czyniąc zadość życzeniu licznych towarzyszy Czytelników wprowadzamy do „Prawa Ludu" stały dział gospodarczy. Podawać on będzie najważniejsze wiadomości dla bezrolnych i małorolnych włościan. — Prosimy Czytelników o zawiadomienie nas, jakie sprawy życzą sobie w tym dziale omawiać! **Redakcja.**

Poradnik na marzec.

W POLU I ZAGRODZIE. Przygotowywać rolę do siewu, jak najmniej używając pługa, który zbytnio osusza wiosną ziemię; pracować kultywatorem lub broną. Rozsiewać azotniak i sól potasową pod ziemniaki i jęczmień, superfosfat pod zboże jare i motylkowe. Oziminy, które już ruszyły, można pogłównie zasilać saletrą chorzowską. Siać marchew, groch, wykę, mieszanki, owies, pszenicę, jęczmień. Bronować koniczyny i podsiewać puste miejsca. Zboże w spichrzu szuflować, by się nie zagrzało. Ziemniaki do sadzenia przebierać. Gospodarnie obchodzić się z paszą, by jej do nowego bez uszczuplania porcji starczyło. Konie dobrze żywić. Stanowić klacze.

W SADZIE, OGRODZIE I PASIECE. Kończyć czyszczenie i bielenie drzew. Korony spryskać 4% cieczą bordoską. Podlać drzewa gnojówką, podsypać tomasynę ziemię przekopać w sadzie. Szczepić drzewka. Sadzić drzewka i krzewy owocowe.

Przygotować grządki pod warzywa, zasilać je obok obornika także superfosfatem. Posadzić wysadki nasienne. Siać rozsadę kapusty, cebuli. Siać groch, bób, buraki, marchew, pietruszkę, sadzić dymkę i wczesne ziemniaki.

W pogodny dzień, gdy pszczoły się oblecą, zbadać ule, wyczyścić, zmienić ściółkę, pnie słabe podkarmiać; oczki nieco rozszerzyć. Pora dogodna do przewożenia pni i zakładania pasiek.

ROZPORZĄDZENIE O MELJORACJI. Niezadługo wejdzie w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowy ustroju rolnego. Rozporządzenie to, opracowane przez ministerstwo reform rolnych, ma **niezmiernie ważne znaczenie dla nowego rolnictwa w Polsce, powstałego dzięki parcelacji.** Dotychczas sprawa meljoracji zupełnie nie była brana pod uwagę przy parcelacji, a skutek był taki, że nieszczęśni parcelanci rzucali w błoto swoje wysiłki i oszczędności. Nowe rozporządzenie przewiduje, iż urzędy ziemskie będą wykonywać niezbędne meljoracje, budować, wiercić studnie, albo zaprowadzać zbiorowe urządzenia wodociągowe. Aby nie wstrzymywać procesu parcelacyjnego, prace te mogą się odbywać równocześnie z pracami agrarnemi lub po ich zakończeniu. Opłaty za te prace obciążają właścicieli parcel, będą jednak pokrywane z długoterminowych kredytów amortyzacyjnych. Rozporządzenie przewiduje i takie wypadki, gdy przymusowo trzeba będzie meljorować nietylko grunty parcelowane, ale także sąsiednie.

JAKIE KREDYTY BĘDĄ UDZIELANE WIOSNĄ? Państwowy Bank Rolny w sezonie wiosennym udzielać będzie kredytu na ziarno siewne uszlachetnione na następujących warunkach:

Kredyt udzielany będzie 1) na terenie Małopolski Syndykatowi Rolniczemu w Krakowie i Związkowi Ekonomicznemu Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie; 2) na terenie b. Kongresówki i województw wschodnich Powiatowym Kasom Oszczędności względnie poszczególnym Spółdzielniom Rolniczo-Handlowym.

Na zebezpieczenie udzielonych kredytów, instytucje korzystające z powyższego kredytu składać będą weksle bez ograniczenia daty płatności wraz z odpowiedniemi deklaracjami. Powiatowe Kasy Oszczędności z wystawienia własnego, Spółdzielnie z wystawienia własnego z żyrem majątkowo odpowiedzialnych członków, a w razie potrzeby z dodatkowym żyrem Powiatowej Kasy Oszczędności lub Wydziału Powiatowego.

Kredyt podlega opłacie w dniu 1 grudnia 1928 roku. Oprocentowanie wynosić będzie dla Spółdzielni i Kas Powiatowych 9 i pół proc. w stosunku rocznym, dla Central Spółdzielczych 9% w stosunku rocznym. Oprocentowanie dla rolników otrzymujących ziarno siewne uszlachetnione nie może przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym.

Realizacja kredytów odbywać się będzie wyłącznie drogą pokrywania faktur dostawców ziarna, wystawionych na instytucje korzystające w Banku z tego kredytu. Państwowy Bank Rolny będzie honorować jedynie faktury, pochodzące od producentów, których nasiona zostały zakwalifikowane przez Centralną Sekcję do spraw nasiennictwa.

Do Pracy! Do Czynu!

Wybory się skończyły. Kosztowały pracy niemało. Przyniosły nam zasłużone zwycięstwo. Ta praca przedwyborcza i zdobyte mandaty wzbudzić muszą w nas tylko ochotę do pracy.

Pracy jest wiele! Trzeba zdobyć prawa i ubezpieczenia dla robotnika rolnego, gdyż te, któreśmy już uzyskali są jeszcze niewystarczające, trzeba zdobyć ziemię przez rozsądną reformę rolną.

Aby jednak zdobyć to wszystko, nie wystarczą sami posłowie i senatorowie w Sejmie. Musimy **mieć siłę rzeczywistą w zorganizowanym Ludzie,** by w chwili dla niego niebezpiecznej, można tę siłę wykazać — można tą siłą zagrozić! Dlatego tworzyć i wzmacniać musimy związki zawodowe robotników rolnych.

Zadaniem ich prócz tego jest obrona robotnika i małorolnego, opieka prawna, udzielanie zapomóg w chwilach dla niego ciężkich. Wiedzą o tem ziemianie-obszarnicy, że siła Ludu leży w jedności, gromadzie, dlatego dążą do rozbicia jego związków i organizacyj. Lecz Lud i sprawiedliwość silniejszą jest od pańskiej kiesy!

A sprawiedliwość i słuszność jest przy chłopie. Sam związek nie wystarcza. Lud musi być świadomy, do czego dąży, znać swój program, interes.

Przeprowadzeniem tego ostatniego zajmą się oddziały Towarzystwa Uniwersytów Robotniczych, które niebawem zakładać się zacznie na wsi. Posłowie zaś i senatorowie nasi oraz inne stronnictwa demokratyczne rozpoczną walkę na terenie Sejmu. Praca musi być obustronna!

Nie można po wyborach położyć się na przypiecku i czekać aż reforma rolna i lepsze wynagrodzenie zleci z nieba. Jedni nie starczą!

Silna a zgodna robota w Sejmie i na wsi musi nas poprowadzić do zwycięstwa.

A WIĘC DO PRACY! **F. G.**

Czytajcie pisma robotnicze!

Kronika wyborcza.

OBLICZENIA WYBORCZE dotąd nie są ustalone i dlatego nie wiadomo jeszcze dokładnie, ile mandatów otrzyma które stronnictwo! W każdym razie cudeńka się dzieją, jeżeli tydzień czasu trzeba na ustalenie listy posłów!

TOW. WASILEWSKI — POSŁEM! Dla socjalistów te „obliczenia" przyniosły jeden mandat więcej. Albowiem dochodzi nas z kresów (Pińsk-Łuniniec) radosna wieść, iż jeden z najstarszych, najzasłużeńszych socjalistów, człowiek o kryształowym charakterze tow. minister **Leon Wasilewski** został wybrany posłem!

PRAWDOPODOBNE ZDOBYCIE JESZCZE JEDNEGO MANDATU PRZEZ SOCJALISTÓW! W czasie wyborów z okręgu Nr. 33 Gniezno unieważniono socjalistom — aż 28 tysięcy głosów! Obecnie gazety donoszą, że wybory do Sejmu w okręgu Nr. 33 — Gniezno **zostaną prawdopodobnie unieważnione** skutkiem protestu, wniesionego przez pełnomocnika listy Nr. 2 PPS. Pełnomocnik ten wniósł w swoim czasie listę PPS z prośbą o przyłączenie jej do listy państwowej Nr. 2, zaznaczając, iż jest to lista Polskiej Partji Socjalistycznej, a nie dodając trzech liter PPS. Wskutek tego komisja listę tę oznaczyła Nr. 37, a nie numerem 2. Ponieważ uczyniono to bez porozumienia się z pełnomocnikiem listy PPS, socjaliści polecili swym wyborcom na znak protestu głosować na Nr. 2. Wszystkie te głosy zostały unieważnione. Sprawę zadecyduje Sąd Najwyższy.

PODZIAŁ MANDATÓW W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM (okręgi 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47) przedstawia się w sposób następujący:

1. Blok Współpracy z Rządem — 13 mandatów.
2. Polska Partja Socjalistyczna — 10 mandatów.
3. P. S. L. „Wyzwolenie" — 1 mandat.
7. N. P. R. — 0 mandatów.
10. Stronnictwo Chłopskie — 5 mandatów.
13. Komuniści — 0 mandatów.
14. Grupa p. Stapińskiego — 2 mandaty.
17. Zjednoczenie Nar. Żyd. — 1 mandat.
24. Blok Katolicko-Narodowy — 1 mandat.
25. Blok chadecko-witosowy — 10 mandatów.
30. Katolicy-ludowi — 2 mandaty.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW malują najlepiej dwie cyfry: W roku 1922 PPS uzyskała 34 mandaty i 906 tysięcy 537 głosów, zaś w r. 1928 — 64 mandaty (z listą państwową) oraz 1 miljon 411 tysięcy głosów! I są jeszcze „jedynkarze", którzy śmią twierdzić, że PPS poniosła klęskę i że utraciła wszelkie wpływy wśród Ludu!

PRZYPUSZCZALNY UKŁAD STRONNICTW: Do składu grup, **popierających Rząd,** wchodzą: Blok Współpracy z Rządem, Katolicka Unja Ziem Zachodnich, NPR. „lewica", grupa p. Stapińskiego — razem — 114 mandatów.

Lewicę stanowią: — PPS, „Wyzwolenie" i Str. Chłopskie, to ostatnie odłączone bodaj gruntownie w toku kampanji wyborczej od „sanacyjnych" nastrojów — razem 103 mandaty.

„Centrum" — „dwudziestka piątka" (chadecy i piast) i N. P. R., razem — 34 mandaty.

Prawica nacjonalistyczna — 30 mandatów.

Komuniści i komunizujący — 14 mandatów.

Blok mniejszości narodowych i grupa dr. Reicha, razem 52 mandaty.

Dane powyższe dotyczą tylko mandatów z okręgów, t. j. 372, a nie obejmują jeszcze narazie podziału mandatów z list t. zw. państwowych.

„TYLKO NA DWÓJKĘ ODDALI!" Przychodzil: hrabiowie, panowie, fabrykanci i inni francl. Gadali, agitowali co się zmieści: głosuj na jeden, dwadzieścia pięć, trzydzieści. Pchali, gadali, dawali: afisz z obrazkiem Matki Boskiej, dochody z sprzedanej wioski, obietnice lepszej doli, przysyła furami: odezw, drzewa, soli. Agitatorzy łazili, po szynkach pili, jedni z drugimi się kłócili, ludziom w głowach mącili. Łapówki, weksle, raty, każdy się kłania do ziemi, gada słówkami pięknemi, bo to nie o żart chodzi, a o mandaty! A w nowym sejmie jaką to każdy pracę podejmie! Po całym kraju już chłopu będzie jak w raju! Ach, niechże każdy uwierzy, nic tak na sercu bogaczom nie leży jak chłopska dola, ich nędzne chałupy, jałowe pola. Jakoś przed wyborami nie zajmował się nami, nie raczył spojrzeć pan hrabia — dziś istne cuda wyrabia i zrobi chłopie dla ciebie, że żyć będziemy jak w niebie, jak w raju Adam przed laty. Raj zapanuje na świecie. Ach, bo to idzie przecie nie o żart, a o mandaty!

Ale chłop na wsi nie głupi, ni złotem pan go nie kupił. Ale chłop chytra to sztuka, frant żaden go nie oszuka. Gardła sobie zerwali, na agitację wioski sprzedali, poili, gościli, gadali, a chłopi i tak głosy nie na co, tylko na dwójkę oddali!

W. W-sz.

UMIZGI „JEDYNKI" DO „BRACI-ŻYDÓW"! Podajemy dosłowny tekst odezwy, jaką jedynka rozrzuciła na Wołyniu, aby zdobyć głosy żydowskie:

Damski Komitet Achnusas Kało

ŻYDZI! POWIEDZCIE JEDEN DRUGIEMU!

Będący w potrzebie czy to posagu, mebli i odzieży, niech się stara ze swojemi rodzinami i znajomymi oddać swe głosy na Państwową

LISTĘ Nr. 1.

Polecamy wszystkim żydom w **imieniu czci ku matce,** aby nikt się nie odłączył od całego ogółu Żydów i by wszyscy popierali Państwową

LISTĘ Nr. 1.

(—) Damski Religijny Komitet „Achnusas Kało".

Adres: **Łuck,** skrzynka pocztowa 45. Obok znajduje się tekst żydowski.

Z „jedynki" kandydował **w Łucku ks. Janusz Radziwiłł.** Czyżby to on obiecał i posag, i meble, i odzież. Jaki hojny, wielki Boże! A najlepsza ta „cześć ku matce".

Teror obszarniczy.

Hr. Stadnicki posłem.

Doszła nas wiadomość, iż „rolnik" hr. Adam **Stadnicki** został jednak wybrany posłem. Przysłowie „szukaj a znajdziesz" znalazło w tym wypadku szerokie zastosowanie, gdyż przez cały ubiegły tydzień czynniki, popierające hrabiowską kandydaturę, nie chciały się pogodzić z myślą, że kandydatura Stadnickiego mogła upaść i one niewątpliwie zadecydowały o ostatecznym jego wyborze.

Okoliczność ta zmusza nas do przedstawienia metod wyborczych „katolicko-ludowego" kandydata. Zaczęło się od nieludzkich represyj, wobec mieszkających na jego obszarach chłopów. **Wydalono z pracy dzielniejszych działaczy Związku Zawodowego Robotników Drzewnych.** Przez czas akcji wyborczej grożono wydaleniem z pracy robotnikom, którzy będą uczęszczać na wiece socjalistyczne. Przez dwa tygodnie przed wyborami odmawiano wypłacenia robotnikom za pracę i straszono ich, że jeśli nie oddadzą na hrabiego głosów, to te **głodowe płace im przepadną.**

Biedni ci robotnicy przez ten czas głodowali, a p. **Stadnicki rozdawał między swych naganiaczy tysiące złotych.** Na obszarach zaś jego panowały taki teror i szpiegostwo „katolicko-ludowych" naganiaczy, że chłopi nie mogli między sobą o niczem rozmawiać, nawet nie schadzali się w obawie, żeby „jaśnie pan hrabia o nic ich nie posądził.

Krążą uporczywe pogłoski, że **wybory kosztowały p. Stadnickiego aż 150 tysięcy złotych.** 150 tysięcy złotych! I dziwna rzecz, że na zapłacenie podatków, na podwyższenie swym robotnikom tych **nędznych płac,** na budowę mieszkań dla swoich robotników, mieszkających w Rytrze w norach, biedny „rolnik" Stadnicki nigdy nie miał pieniędzy!

Na wybory jednak się znalazły! Judaszowemi srebrnikami i kawałkiem drzewa — przypuszczał p. Stadnicki, — że kupi głosy chłopów i robotników.

Zdawało się nam, socjalistom, którzy — jak ongiś apostołowie chodziliśmy od wsi do wsi i pod gołem niebem na zgromadzeniach głosiliśmy nasze odwieczne prawdy, — że w obszarach Stadnickiego, tam, gdzie panuje straszny **teror,** ani jeden głos nie padnie na listę socjalistyczną. Nadszedł wreszcie dzień 4 marca, do którego wciąż wracamy myślą nietylko o przeszłości, ale i o przyszłości.

Co się jednak okazało? **Chłopi i robotnicy mimo, że groziła im utrata pracy, masowo oddali swe głosy na „dwójkę", w niektórych zaś włoskach p. Stadnickiego socjaliści mieli bezwzględną przewagę.** Złożyli robotnicy z **Rytra, Nawojowej** dowód niezłomnej woli zdobycia lepszego jutra. Oni są bohaterami dnia! Oni, którzy **ofiarnie wrzucali do urny dwójki,** wypowiadając tem samem bezwzględną walkę panującej niesprawiedliwości, oni stanowić będą w przyszłej i ostatecznej walce siłę moralną i do nich właśnie należeć będzie zwycięstwo!

Ale do tej walki ostatecznej musi nasza wieś, dotąd przez klerykałów, endeków i witosików oszukiwana, „wziąć nową postać, nowe siły i nowych wieków oręż mieć w zapasie".

Dlatego organizujmy się i skupmy się przy naszym czerwonym sztandarze, który od lat trzydziestu prowadzi nas zwycięsko w bój o nasze prawa, o przyszłość Ludu pracującego.

H.

Listy z kraju.

„CZWARTA BRYGADA" W TARNOBRZESKIEM PRZEŚLADUJE BIEDNĄ LUDNOŚĆ.

Tarnobrzeg, 10 marca.

Pomimo szalonej agitacji i oszczerstw rzucanych na Polską Partję Socjalistyczną przez agitatorów listy Nr. 1 i 30, oraz kłamstw kandydata z listy Nr. 10, Łęcznara, który zaklinał chłopów na wszystkie świętości aby nie głosowali na Nr. 2, bo gdy socjaliści dojdą do władzy to wydrą im wiarę, żony, ziemię a jajka będą po groszu za sztukę — **zwyciężyliśmy.** Wszyscy uświadomieni chłopi oddali głosy na listę Nr. 2 i przy obecnych wyborach uzyskaliśmy **potrójną** ilość głosów w tarnobrzeskiem powiecie w stosunku do uzyskanych głosów w roku 1922. W niektórych wsiach jak **Mokrzyszów, Stale, Dzików, Brandwica, Charzewica,** ludność masowo głosowała na listę PPS. W tych wsiach **rozpoczęło się maltretowanie ludności przez różnych sługusów partyj reakcyjnych,** wójtów jak panowie Połowniak w Stalach i kierownik szkoły w Mokrzyszowie Buczek, znany z wesołego i rozrzutnego życia. Ludzie ci sporządzają spisy tych co wedle ich przypuszczenia głosowali za listą Nr. 2 i grożą ludziom karami, wstrzymaniem wyjazdów do pracy za granicę itp. A nawet w powiatowym Biurze pracy w Tarnobrzegu, gdzie urzęduje dotąd słynny p. Brania, zgłaszających się biedaków o pracę odsyła się do PPS! **Prosimy p. starostę w Tarnobrzegu aby zrobił porządek w tym biurze pośrednictwa pracy** gdzie panuje protekcja a przy wysyłce do robót zagranicę forytuje się ludzi zamożnych a pomija się nędzarzy, dla których wyjazd jest kwestją życia. Ludność powiatu tarnobrzeskiego wzywamy by z pełnem zaufaniem odnosiła się do Polskiej Partji Socjalistycznej i wytrwała w spokoju. Posłowie nasi zajmą się tem „ładnem" biurem pracy i temi niezdrowemi stosunkami.

KRONIKA.

MARZEC

Dnie	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
18 N	Gabriela Archanioła	5 46	17 43
19 P.	*Józefa Obl. N. M. P.*	5 43	17 45
20 W	Wolframa b., Eufemji m.	5 41	17 46
21 Ś.	Benedykta, op.	5 37	17 48
22 C	Katarzyny w., Bogusława b.	5 36	17 50
23 P.	† Katarzyny kr. szw.	5 34	17 51
24 S.	Marka i Tymoteusza m.	5 31	17 53

JAKI ZAWÓD JEST NAJZDROWSZY? Naturalnie taki, w którym człowiek dosięga najdłuższego żywota ziemskiego. Jest nim **zawód kapłański!**

Jeśli śmiertelność w tym zawodzie oznaczymy przez cyfrę 100 — to wypadnie śmiertelność w zawodzie ogrodniczym 108, rolniczym 114, w zawodzie rękodzielniczym od 140—180, pracowników tekstylnych 186. W zawodach wolnych: lekarzy, inżynierów, adwokatów, artystów itp. 205, szynkarskich 274, a żebraków 340, to znaczy, że na 100 księży umiera rolników 114, lekarzy itp. 205, szynkarzy 274 itd. — nie ma to więc, jak być... księdzem!

AFISZ LISTY NR. 25, SKONFISKOWANY ZA OBRAZĘ RELIGJI! Województwo krakowskie skonfiskowało jeden z afiszów wyborczych listy Nr. 25 z powodu obrazy uczuć religijnych.

Afisz ten skonfiskowany został na wyraźne żądanie krakowskiej Kurji Arcybiskupiej, która dopatrzyła się w nim obrazy uczuć religijnych społeczeństwa katolickiego. Na afiszu tym nadużyto bowiem na rzecz propagandy za listą Nr. 25 wizerunku Matki Boskiej. Województwo zastosowało się do żądania Kurji biskupiej.

Konfiskata ta wywołała tem żywszą sensację, ile że „Polski blok katolicki Ch. D. i Piasta", t. j. Nr. 25 od dłuższego już czasu nadużywał dla swej propagandy wyborczej powagi władz kościelnych.

Ciekawa rzecz jednak, dlaczego nieskonfiskowano takiego samego afisza urzędowej listy Nr. 30! Przecież i tam wymalowano Matkę Boską, tak samo jak na nr. 25! Czy to są dwie miary stosowane równie do dwóch partji? — A co chłopi sądzą o tem nadużywaniu religji do polityki?

ARESZTOWANIE B. POSŁA WOLICKIEGO. We wtorek około godziny 9 rano przybył wywiadowca policji do biura Związku górników przy ul. Krasińskiego z zawiadomieniem, ażeby tow. Wolicki zgłosił się u sędziego śledczego, radcy Sośnickiego. Tow. Wolicki podpisał był zobowiązanie nieopuszczania Krakowa w okresie wyborczym, zaś na wypadek, gdyby p. sędzia życzył sobie tow. Wolickiego na przesłuchanie, zostanie telefonicznie o tem powiadomiony. Tow. Wolicki, nie otrzymawszy wezwania, ani też telefonicznego zawiadomienia o stawieniu się u sędziego, odmówił udania się w towarzystwie wywiadowcy, co tow. poseł Stańczyk zakomunikował telefonicznie p. sędziemu, prosząc równocześnie o zezwolenie na wyjazd tow. Wolickiego do Dąbrowy, na mające odbyć się tam układy górnicze, na co się sędzia zgodził, albowiem „niema nic pilnego". Tow. Wolicki w chwili opuszczania biura z tow. posłem Stańczykiem celem udania się na kolej, został przez wymienionego wywiadowcę, który nadszedł z posterunkowym, aresztowany.

Aresztowanie tow. Wolickiego nastąpiło na rekwizycję sądu w Pińsku, gdzie tow. W. oskarżony jest o zdradę stanu w związku z wygłoszoną przez niego mową na zgromadzeniu. Tow. Wolicki został wczoraj pod eskortą odstawiony do Pińska.

URLOPOWANIE ROCZNIKA 1905. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, że szeregowcy rocznika 1905, którzy w październiku 1926 r. zostali wcieleni do wojska zostają przeniesieni do rezerwy. Szeregowcy tego rocznika służyli w armji 17 do 18 miesięcy.

ZNIŻENIE PODATKÓW ZAPOWIEDZIANO PO WYBORACH... ale na burmistrza miasta Detroid w Ameryce. I rzeczywiście nowy burmistrz Lodge zaraz po wyborach przejrzał wydatki miejskie i zniżył podatki o piękną sumę 39 miljonów dolarów. Poprzedni burmistrz gospodarzył niedbale, dlatego obywatele bardzo się przy wyborach zastanawiali, aż wybrali odpowiedniego człowieka. A polscy chłopi za lekkomyślność w dniach 4 i 11 marca pokutować będą długo, bardzo długo. Przekonają się również niebawem jaki smak mają gruszki na socjalistycznych i innych wierzbach.

WYBORCY WSKAZALI KSIĘŻOM WŁAŚCIWE POLE DZIAŁANIA. Jako pomyślny objaw uznać trzeba wynik wyborów odnośnie kandydatur księży. Oto wyborcy wskazali politykującym księżom, że miejsce ich jest nie w Sejmie, ale w kościele. W pierwszym Sejmie ustawodawczym było 33 księży. W drugim Sejmie było już tylko 18 a obecnie wybrano jedynie 8 księży na posłów. A i tych 8 księży rozparcelowano po różnych stronnictwach i tak: 1 z listy nr. 1. 1 z listy nr. 24. 1 z listy nr. 25. 2 z listy nr. 30. 1 z listy Korfantego, 2 z listy nr. 18. Agitacja siarką piekielną okazała się mało skuteczną.

CHŁOPSKA EMIGRACJA DO FRANCJI. Źródła urzędowe podają, że od r. 1919 do 1927 a więc w ciągu ośmiu lat wyemigrowało do Francji za chlebem 258.679 osób. Więc ponad ćwierć miljona młodych, zdrowych chłopów i kobiet polskich poszło na tułaczkę i za marne zarobki pracuje dla bogactwa obcych, choć i w Polsce byłby warsztat pracy, gdyby... go chłopi mogli i umieli otrzymać.

DLACZEGO RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ NA BUDOWĘ NOWEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W TARNOWIE. Kilka powodów skłoniło rząd do budowy nowej fabryki związków azotowych, — a mianowicie: Po pierwsze deficyt związków azotowych w gospodarstwie państwowem który zaznacza się od szeregu lat pomimo powiększenia Chorzowa, ponieważ zużycie nawozów sztucznych wzrasta szybciej niż produkcja. Zużycie nawozów azotowych w teorji i praktyce przedstawia się następująco: Całość gruntów ornych w Polsce, wynosząca 17.963.000 ha, potrzebuje przy teoretycznem założeniu, że nawożenie będzie się odbywać racjonalnie t. j. 35 kg. nawozów azotowych na 1 ha okopowych, zaś 25 kg. na 1 ha kłosowych, około 2.000.000 tonn 20% związków azotowych rocznie. W praktyce cyfry zużycia są o wiele mniejsze, jednakże szybki ich wzrost z roku na rok, jakoteż coraz bardziej zwiększające się zainteresowanie rolników otwiera przed przemysłem azotowym horyzonty szybkiego i realnego rozwoju. Cyfry obecnego i preliminowanego zużycia są następujące. Rok 1924 — 97.710 tonn (stwierdzone), rok 1925 — 128.632 tonn (stwierdzone), rok 1926 — 158.077 tonn (stwierdzone), rok 1927 — 180.000 tonn (przybliżone), rok 1928 — 210.000 tonn (preliminowane), rok 1929 — 250.000 tonn (preliminowane, przyczem liczba na rok 1928 równa się liczbie zużycia przedwojennego nawozów na obszarach Polski (z wyjątkiem Poznańskiego bardzo skromnego. Wykazany szybki wzrost zużycia nawozów azotowych wskazał na konieczność rozpoczęcia silnej akcji w sprawie wzmożenia produkcji z tem założeniem, że produkcja fabryki w Tarnowie mieści się wygodnie w granicach preliminowanego zużycia na rok 1929 i że konieczne jest przygotowanie terenu dla zaspokojenia przyszłego, rzeczywistego zapotrzebowania rolnictwa.

Rozpaczliwy krok rolnika pokrzywdzonego przez państwo.

W gmachu urzędu państwowego dla spraw odszkodowawczych w Berlinie, stolicy Niemiec doszło do awantury, która omal nie zakończyła się olbrzymią katastrofą.

Oto w biurze tajnego radcy Hugo Bacha, zjawił się jakiś osadnik niemiecki we wschodniej Afryce Henryk Langkoop i oświadczył co następuje: **„Panie radco! Bez pieniędzy nie wyjdę z tego pokoju. Oto w rękach moich kuferek, zawiera on 15 funtów ekrazytu. Sznur od zapalnika biorę w rękę i nie wypuszczę go, dopóki nie otrzymam swojej pretensji odszkodowawczej i do tego 60.000 marek za zwłokę. W razie odmowy z pańskiej strony wysadzę cały urząd w powietrze".**

Tajny radca Bach nie tracąc przytomności i zachowując zupełny spokój oświadczył, że uczyni zadość żądaniu. Następnie ujął słuchawkę telefonu i kazał się połączyć z kasą wydając polecenie natychmiastowego wystawienia czeku na 120.000 marek. W czasie tej rozmowy Langkoop nie wypuścił sznurka od zapalnika z ręki, nawet wtedy, gdy mu radca zaofiarował papierosa.

Dopiero gdy Bach i Langkoop wyszli na korytarz, celem udania się do kasy po odbiór czeku, radca Bach rzucił się do ucieczki. Langkoop sięgnął wtedy do kieszeni, wydobył rewolwer i dał za uciekającym trzy strzały, które chybiły. W tej chwili ze wszystkich biur wypadli urzędnicy i rzucili się na zbrodniarza. Langkoop, któremu sznur od zapalnika wydarto z ręki, trzymając walizkę, strzelił do niej z rewolweru, chcąc w ten sposób spowodować wybuch. Rozległa się przytłumiona detonacja. Okazało się, że strzał nie doszedł do masy wybuchowej. Wreszcie Langkoopa ubezwładniono. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, dokonała aresztowania nieszczęśliwego człowieka.

Langkoop był przed wojną osadnikiem w kolonji niemieckiej we wschodniej Afryce, którą na skutek traktatu pokojowego musiał opuścić. **Szkoda jego oceniona została na 41.000 marek, z czego przyznano mu jednak tylko 21 procent odszkodowania.**

Nietylko stracił majątek, nietylko nie otrzymał odszkodowania ale jeszcze za tego rodzaju niebezpieczny protest pójdzie do więzienia.

Polska ma największy przyrost ludności.

W dziedzinie przyrostu ludności Polska zajęła miejsce przodujące wśród państw Europy Zachodniej. Na 1000 Polaków przypada 32 urodzin rocznie; na 1000 Węgrów — 26; na 1000 Niemców — tylko 19; na 1000 Holendrów — 24; na 1000 Francuzów — 18; na 1000 Anglików — 17 dzieci.

Na 1000 mieszkańców umiera jednak w Polsce blisko 18 osób, czyli, że dwa razy więcej, niż w Holandji. We Francji umiera 17, a na Węgrzech 16 osób na 1000 mieszkańców.

Pomimo to ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem — po potręceniu zgonów — 14 osób na każdy tysiąc mieszkańców.

Staruszek lat 81 ożenił się z dziewczynką lat 18

Amerykanin Audley Campbell, lat 81, ojciec 19 dzieci, zamieszkały w Little York, powiecie Washington, ożenił się 16 lutego z panną Katarzyną Walling, lat 18, z Flemmingburg, Ky.

Świadkiem ślubu był jeden z synów staruszka. Campbell był już poprzednio żonaty trzy razy.

Nasuwa się pytanie, kto miał źle w głowie: 81 letni p. Andley, czy 18 letnia panna Katarzyna? Zdaje się jednak, że oboje!

Ze świata.

NIE WSZĘDZIE KOBIETY GŁOSUJĄ DO SEJMU. Francja uchodzi za kraj najbardziej demokratyczny w Europie, a jednak do dziesiejszego dnia kobiety francuskie nie mają prawa głosować ani do Sejmu, ani do Senatu. Dotąd wszelkie starania i walki o demokratyzację prawa wyborczego nie odniosły skutku. Obecnie rozpoczęli socjaliści francuscu walkę wyborczą pod hasłem przyznania kobietom prawa głosowania. Już najbliższe tygodnie okażą, jakie są wyniki walki naszych towarzyszy o demokrację.

CO POSIADAJĄ BOGACZE W AMERYCE? Zmarła przed kilku miesiącami p. Harkness wdowa po wspólniku Rockefellera, pozostawiła majątek, oszacowany na **107 miljonów dolarów**, a która owdowiawszy już przez 6 lat rozdała 30 miljonów na cele dobroczynne i naukowe. Jej sukcesorzy, zapłacili 18 miljonów dolarów jako podatek spadkowy. Majątek pułkownika J. J. Astora, który zginął podczas katastrofy „Tytanica" na morzu oszacowano, na 78 miljonów dol. Majątek fabrykanta tytoniowego J. B. Duke, na 86 miljonów dol. Antoniego Brady, na 77 miljonów dol. H. C. Fricka, na 74 miljonów dol. Wiljama Rockefellera, brata Johna, na 67 miljonów. Następnie pozostawili po sobie: Russel Sage, 64 miljony dol. Ogden Mills, 33 miljony dol. a żydowski filantrop Jakób Schiff, 34 mil. dolarów.

ŚMIERĆ NA OBCZYŹNIE. W ubiegłym tygodniu zginął w St. Quentin we Francji emigrant z Polski Józef Cichocki, przejechany samochodem miejscowego obszarnika Chiappari. Osierocił żonę i siedmioro dzieci. Wypadek spowodował obszarnik nieostrożną jazdą. Proces o odszkodowanie w toku.

Przeklęta wódka.

Kilkudniowa pauza w spożywaniu alkoholu, nakazana przez władzę z powodu gorących dni wyborczych... nie zaszkodziła narodowi, natomiast użyła policji w ciężkiej pracy nad łagodzeniem temperamentów obywateli

W roku 1926 zatrzymano w komisarjatach za opilstwo: w Bydgoszczy 816 osób, w Częstochowie — 1332, w Katowicach — 1757, w Poznaniu — 1801, w Krakowie — 3.235, w Łodzi — 3.619, w Warszawie — 11.463. Przeciętnie w naszych miastach na 1000 obywateli policja zatrzymuje od 8 do 10 pijaków. Rekord bierze Łowicz, gdzie na każde 1000 mieszkańców w roku 1926 przypadło zatrzymanych 22 pijanych.

W Warszawie w roku 1925 sporządzono 13.264 protokóły policyjne za „przekroczenia znajdujące się w związku z alkoholem". W 200 wypadkach zastosowano areszt, w 292 areszt i grzywnę, w 12.774 — tylko grzywnę.

Duży odsetek zatrzymywanych przez policję za opilstwo dają w naszych miastach pp. tramwajarze, szoferzy, dorożkarze i woźnice. Np. w Łodzi w r. 1926 zatrzymano ludzi tych zawodów 151, w Krakowie 337, w Warszawie — 1013 (na tę cyfrę ostatnią złożyło się 45 tramwajarzy, 195 szoferów, 373 woźnice i 400 dorożkarzy). Chociaż pijacy mówią, że „dobra wódka nie jest zła", trzeba jednak uznać, że trzeźwy szofer czy dorożkarz jest dla pasażera bezpieczniejszy. W statystyce opilstwa uderza wzrastająca ilość zatrzymywanych przez policję kobiet. Dotychczas stanowią znaczną mniejszość, ujawnia się tu jednak tendencja ku... równouprawnieniu. Tam, gdzie przeprowadzono statystykę według płci, widać, że kobiety zabrały się do wódki na dobre. W Krakowie w r. 1926 zatrzymano w komisarjatach 553 pijane kobiety.

Od dorosłych przejdźmy do młodzieży i dzieci. W Łodzi zatrzymano w ciągu tego samego roku 169, a w Krakowie 375 osób poniżej lat 20-tu. Zdarzają się również pijani liczący sobie po 14—15 lat. W Piotrkowie przeprowadzono w kilku szkołach ankietę, z której wynika, że alkoholu używa 71,8 proc. chłopców i 51,7 proc. dziewcząt. W Poznaniu ankieta sporządzona w jednej ze szkół przygotowawczych prywatnych, wykazała, że alkohol używa 80,83 proc. uczniów. W Warszawie przeprowadzono badania wśród 461 chłopców i 374 dziewcząt ze szkół powszechnych oraz 389 chłopców i 139 dziewcząt ze szkół średnich. Wśród uczniów szkół powszechnych okazało się 69,5 proc. pijących chłopców i 61,5 proc. pijących dziewcząt. Badania wśród uczniów szkół średnich wykazały, że pijący stanowią 66,5 procent.

Wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, pod Zarządem **Henryka Schiffa.**